

# DJABEL



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła“ Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

**Adres Redakcji i Administracji:**  
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczy: *G. L. Daube & Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.*

**Przedpłata kwartalna:**

w Krakowie . . . . zlr. 1.—  
z przesyłką poczt. zlr. 1.15  
w Niemczech . . . . marek 2.

## Z uroczystości kijowskich.

(List Moskala do swojego druha, przejęty i przetłomaczony przez „Djabła“.)

Śliczna była pogoda — w cerkwiach były dzwony  
Lud sunął ku Dnieprowi z każdej miasta strony —  
Złote wieże i złote archirejów kapy  
Podziwiali zarówno żydy i kacapy!  
Strzały z armat zbudziły świętych naszych w Ławrze  
I chcieli wyjść z katakumb na ten bankiet także —  
Ale ich nie puszczono pomimo protestu  
A niektórych Archirej wsadził do aresztu.

Ja z Drentelnem na konie wsiedliśmy i w gali  
Pod pomnik Chmielnickiego najpierw pojechali,  
Obejrzeć czy w porządku — i z ogromnym krzykiem  
Wpadł generał na straże stając przed pomnikiem:  
„Coście wy tu zdjąłali — swołocze! sobaki!“  
Jej bohu jam się zaśmiał — bo obraz był taki:  
Chmielnicki w podniesionej ręce flaszkę trzymał  
A kał z niego aż kapał! Generał się zrzynał  
I już w mordu chciał walić — gdy żołnierz na warcie  
Rzecz: „Wasze Swiatelstwo! to są sztuczki czarcie,  
Tu nie było nikogo — ja odwczoraj stoję...  
O północy ja tylko słyszał: zdrowie twoje!  
I spojrzal ja w górę — i ujrzał ja w lęku  
Jak mu czart flaszkę ową zawiesił na rękę...  
A on ją zaraz w gębę — wychłął wódki z oko  
A potem mnie chciał podać lecz był za wysoko —  
Więc dokończył i pił się — a pełen radości  
Że go car z Wladimirem dziś jak równych gości,  
Zaczął śpiewać a potem... nu sztoż generale,  
Wy znajecie: co ruski człowiek jak ma w pale  
To gorszy jest jak świnia... ot i własnym kałem  
Mył się, mówiąc: moskiewskim jestem generałem!

Drenteln: „małczat!“ zawołał — bo go to wstydzilo,  
Że wśród ludu i gości różnych dużo było:

Monczałowscy, Lucyki, Warowy, Cankowy,  
Mandzarowy, Proticze, i lwowskie Markowy,  
Ziwny, Briczków, Małyszew, i inna hołota —  
No, a ojciec Naumowycz wielki patryjota,  
Wolał: „dajcie mi wody — lecz dniewrowej wody,  
Niechże ja go obmyję na te wielkie gody!“

Drenteln konia spiął nagle i do wojska pędził —  
A w drodze wszelkich przezwisk na Lachów nie szczędził.  
Krzyząc, że to „polskaja intryga“ być musi —  
Przysięgał, że do szczętu naród ten wydusi.

Widocznie pan generał oszalał w tej chwili  
Bo gdyśmy przed kościołem polskim się zjawili,  
Wyciągnął szablę z pochwy i zawołał wściekle:  
Dam ja wam katoliki! Ten wasz kościół w piekle...  
Ale nagle zamilknął — tylko ruch uczynił  
Jakby kościół chciał przeciąć — i gębę ześlinił  
I oczy wybałuszzył i na bruk spadł z siodła  
I śmierć go bardzo głupio gdzieś z sobą powiodła.

Wieczny mu odpoczynek! lecz gdy go już nie ma  
Powiem ci, że miał duszę gorszą od Kaima,  
Prześladował Polaków i to tak nikczemnie  
Żem choć moskał, krew nieraz zakipiała we mnie!

Mówi świat, że w nas dużo jest złości piekielnej,  
Nie dziwię się bo hańbią nas takie Drentelny!  
Polacy na nas plwając — rację mieliby  
Gdyby wśród nich nie były również liche ryby —  
„Czas“ naprzykład napisał o owym Drentelnie  
Że był „człowiek uczciwy“! szczeknąć tak bezczelnie  
Będąc kraju organem — to podłości zarod;  
Mnie jednak chęć nie bierze plwać na polski naród —  
Bo znam jego przymioty — wyjątki być muszą...  
Lecz przynasz, że to pisał człowiek z brzydką duszą!

## Interwiew Asmodeusza z ks. Bismarkiem.

— Dlaczego książę nie pojechałeś do Peterhofu?

— A po co? Dworskich obiadów ja dać mi nie wolno, bo jestem teraz jak wiesz Asmodeusza chory na żołądek — orderów nie pragnę, bo ich już nie mam gdzie wieszać na sobie. Zresztą kto ma order katolickiego Chrystusa, to o orderzy świętych moskiewskich nie dba. Niech się tam mój Herbert pożywi. Dla niego order jeszcze łakoma rzecz.

— A nie ciekawy był książę, co tam będą mówić na zjeździe?

— Wiem i bez tego. Koburg biedny musiał mieć ogromną przez kilka dni czkawkę.

— Więc o nim była tam mowa?

— Ganz natürlich — bo on w polityce europejskiej jest tą nitką, po której Moskwa chce dojść do kłębka to jest do Konstantynopola.

— I książę pozwoli na to?

— Ja bym mein etwegen pozwolił — ale mi o Austryę idzie. Jak ją wysunąłem z Niemiec tom jej obiecywał wynagrodzenie na wschodzie...

— Więc cóż książę zrobisz z Moskwą, która co raz większego apetytu na ten wschód dostaje. Jakaż w razie takim rada?

— Schieber, mein liber Freund, Schieber, który się nazywa pokój zbrojny. — Zamiast Koburga jeżeli się uda wstawi się Waldemara i dwie pieczonki się usmarzy — bo moskal nie poczęstuje Bułgarii jakim prawosławnym swym służalcem a Danii załata się jako tako tę dziurę, która się nazywa Szlezwig i Holsztyn.

— A potem?

— Potem już mnie nie będzie, niech sobie robią, co chcą, bylebym ja w tym ukropie palców nie maczał — bo mógł bym się sparzyć und das ware blamage für mich! No, a cóż tam u was w piekle jest na porządku dziennym?

— Przyjęcie nowego gościa.

— Kogo?

— Drenteln. Z wielką paradą zaszadzą go na troisty rozeń!

— A to dla czego? Przecież to najordynarniejszego gatunku bydlę.

— To prawda, ale od pewnego czasu Lucyfer rozgorzał miłością dla Polaków, bo powiada: skoro ich i niebo i świat opuszczają, to ja wezmę się tu w piekle przynajmniej do ich prześladowców...

— Ihr schamster Diener!

— Do waszej książęcej mości przecież się to nie st-suje — bo wy od dawna z sobą zawarli przymierze i książę Ciemności jest stałym przyjacielem Waszej Książęcej Mości. —

— Lecz z kądże złość do takiego bydlaka jak Drenteln?

— Zdaje mi się że to z powodu, iż zakompromitował durak prawosławie przed śmiercią. Moskale przarażeni, albowiem przed kościołem katolickim wyciągnął pałasz i zrobił nim taki ruch jakby

go chciał rąbnąć, a tu w tej chwili śmierć go za kark chwyciła. Katolicyzm górą w opinii ciemnego ludu!

No to prawda, że palnął głupstwo ależ ja napiszę do Lucyfera, że nie ma się co ujmować za Polakami, bo oni swych krzywd nie czują. Drenteln gryzł, którego dopadł jak wściekły pies — a „Czas“ napisał, że był on „człowiekiem uczciwym“, i naród za to wyrażenie wcale się nie oburzył na Tempusia. Widoczna rzecz, że ta psia wścieklizna już wsiąkla w żyły kasantych tak dalece, że niktzemność zowią uczciwością.

## Z RABKI.

Przed obiadem kontrdansen,  
Wieczór walc, w noc pasjansen,  
Żołnowate panny, panie  
Wielkie robią tańcowanie.  
Baczyńskiego teatr ruski  
Miał befstyków zjada kluski  
Bo rabczyńscy znawcy sztuki  
Tu i tam dojrzeli luki.  
Więc chociaż i serec boli  
Niech muzyka zarzempoli,  
Staje dziaduś, staje babka  
J tańczy cała Rabka.

Pe-er.

## Wiadomości teatralne z całego świata.

W Petersburgu odegrano z wielkim powodzeniem: „Umizgi Hohenzollera do Carewny.“ — i operetkę: „Bawmy się w żołnierzy.“

W teatrze amatorskim w Serbii królewska para odegrała komedję w 3 aktach „Rozwiódźmy się.“

W Bolonii wśród liczne auditorium uczeni całego świata przedstawili „Świat nudów.“ — Podczas przedstawienia król Hubert zemdlał — a królowa usnęła.

W Sztokholmie: „Uściskajmy się“ — komedją w jednym akcie.

W Paryżu general Bulanger odśpiewał arję generała Bum-bum z księżną Gerolstein z bardzo miernem powodzeniem.

W Sofii książę Koburg-Gota przysposabia się do fugi Bacha. Wielka ta fuga będzie wykonaną na koncercie europejskim w którym sam Bismark obejmie batutę kapelmistrza.

W Kopenhadze w obec niezbyt liczne-go auditorium ukoronowane głowy odegrały na scenie wyjątki z tragedyi: Intryga i miłość.

W Wiedniu ministrowie krzątają się około wystawienia z początkiem sezonu sensacyjnej sztuki hr. Rzewuskiego: „Bez pieniędzy“ — w tłumaczeniu jednego z rodaków naszych. W Krakowie Błażen królewski ucieszysz się niezwykłym powodzeniem głównie dlatego, że upatrują w nim głęboką aluzję do niektórych błaznów miejscowych.

## KRAKOWIAK

na nutę Wanda leży w polskiej ziemi.

Wielkim człekiem był Herodus...  
I Herostrat sprawny  
I Efiates — Radziejowski  
I Branicki sławny.

Dziś największy naszych dziejów  
Sławny kamień młyński,  
Co go uczył „Karalejew“\*)  
Jest nam pan Bobrzyński.

E. B. M.

## Egzamin z historii kościelnej.

**Profesor.** Irlandja jest katolicką i odznaczała się zawsze wielką pobożnością i przywiązaniem do stolicy apostolskiej. Anglja zaś jest prote-tancka — odszczepiona od kościoła katolickiego. — Jeżeli więc Anglicy uciemniają Irlandję — powiedz mi, ty Kuśmidrowski! po czyjej stronie stanęła stolica apostolska a respective Ojciec św. Leon XIII?

**Uczeń.** Po stronie Irlandji.

**Profesor.** Nie — po stronie Anglji — a Irlandja dostała po nosie encykliką papieżką.

Idźmy dalej. Polacy w Prusach są gorliwymi katolikami — rząd zaś jest prote-tancki. Gdy rząd prote-tancki prześladowuje polaków katolików jak myślisz Kuśmi... nie ty masz łeb zakuty — Filipowski! jak myślisz — po czyjej stronie stanął Ojciec święty?

**Uczeń.** Po stronie Polaków.

**Profesor.** Siadaj osłe — źle. Ojciec święty nie był tak nierozsądny, żeby stanął po stronie tych, którzy oprócz sprawiedliwości, nie mają za sobą. To też powiedział Polakom: niech was Dinder świśnie a prote-tanckiemu ciemięzcy dał order Chrystusa.

Jeżeli więc teraz Rosja schyzmatycka ale potężna — wohl gemacht! potężna prześladowuje Unitów u siebie — pytanie, po czyjej stronie stanie Papież? — No który powie?

(Jeden z uczniów wstaje i przebiera palcami w powietrzu).

Co? ty chcesz powiedzieć? A! dobrze, bardzo dobrze! No, mów!

**Uczeń.** Proszę pana profesora chciałbym wyjść...

**Profesor.** A! chcesz wyjść! Idź, idź! Mądry chłopak nie chce odpowiedzieć na takie drażliwe pytanie, żeby go potem w „Czasie“ nie zabrało za to jakich 30 męzów politycznych! Bardzo mądry — ein gescheidter Kerl — znać, że to jest dziecko warcholskie, ale nowego autoramentu, bo przesiąkłe stańczykowstwem. Ten daleko zajdzie!

\*) Historia Bobrzyń. Obrona Karalejewa.

**MARS i VENUS.**

(Słowa do obrazu W. Kossaka.)

- On.** Maryś, haptok! jutro święto —  
Gdzie ujrę twe lice?
- Ona.** Niech pon kaprol przydom wieczór  
Hein pod sukiennice.
- On.** Pod sukiennicami  
Nie bandę nie bandę,  
Bo to streng verboten  
Jest przez plac komandę.
- Ona.** Więc gdzież się zobaczym  
Mój panie żołnierzu?  
Chyba czekać będę  
W szynku na Kaźmierzu.
- On.** Na Kaźmierz nie mogę  
Także przyjść na rande,  
Bo to jest verboten  
Streng bez plac komandę!
- Ona.** I tam zakazali  
Niech ich kule biją.  
To może się zejdzim  
Pod Panną Maryją?
- On.** Kann nicht sein Marysiu,  
Bo nawet na tyle,  
Nie chcą sakramenckie  
Pozwolić cywile.
- Ona.** A niechże im tego  
Pan Bóg nie pamięto,  
Że się nam nie dadzą  
Kochać nawet w święto.  
A bodaj ich pieron  
Lub choroba jaka,  
Że biednej dziewczynie  
Zazdroszcza wojaka.

**Podśluchane.**

- No, cóż tam hrabio? Jakże tam  
w Bolonii? Nasz uniwersytet świetnie wy-  
glądał?
- Przyznam się panu, że nie. Nady-  
maliśmy się jakieś mogli, nadrabialiśmy  
miną ale nas jakoś znać nie było.
- I dlaczego?
- Brakowało nam młodzieży w ja-  
skrawych kontuszach.
- Więc to jaskrawością barw uwi-  
doczniają się uniwersytety?
- A pan myślał?
- Ja myślałem, że uczonością profe-  
sorów.

**Z KIJOWA.**

W Kijowie uroczystość wielka —  
Dzwonią dzwony — rubli dzwoni wiele,  
Ale głośniejsz od dzwonów, rubelka,  
Dzwoni wieść: zmarł Drań-tele-Drań-tele!

W powietrzu, gdzieś nad Ławrą w nocy  
Słychać jest przeraźliwe krzyki:  
„Ach! swiataja Matuszka pomocy.“  
I widzi lud ogniste języki.

I mówi: „sukinsyna czort dusi —  
Zły znak, że to dziś — Boh znać się gniewa,  
Że wróg Rusi śmie święcić chrzest Rusi  
I z popami w cześć cara... nie śpiewa.“

**Zadania matematyczne do nagrody.**

1. Jeżeli wycieczka jednego radcy do Regulie dla spróbowania wody i zbadania opadów atmosferycznych i wydadności źródeł kosztuje 15 fl. — pytanie ilu radców i wiele razy potrzebuje jeździć do Regulie, aby spotrzebować pożyczkę, którą miasto chce zaciągnąć na wodociągi?
2. Jeżeli jeden konkurs na pomnik Mickiewicza kosztuje mniej więcej 15,000, ile jeszcze konkursów musi ogłosić komitet, aby zpotrzebować cały fundusz zebrany na pomnik Mickiewicza?
3. Jeżeli miasto zaciągnawszy półtora milionową pożyczkę na wodociągi — wydało wszystkie pieniądze przed rozpoczęciem budowy wodociągów — pytanie — ile jeszcze musi pożyczyć milionów, aby mogło wybudować wodociągi, kanały i teatr?
4. Jeżeli pan Jerzy Mycielski będąc cztery dni w Bolonii napisał o tem 30 feljetonów do Czasu — pytanie, ileżby feljetonów napisał, gdyby tam rok zabawił?

**Rymy znalezione w okolicy teatru.****Do Zimajerki.**

Zachwycalas starców, malce,  
Gdys śpiewała o tej lalce —  
Gdys nucila pieśń Mascoty,  
Publika wzdychała: o ty!...  
Gdys śpiewała: Ich bin Szwabka,  
Całować cię brała chrapka,  
A w pierścieniu też rodzinnym,  
Lub gdys była bębem winnym.  
Lub pauprowałaś w Nitouchy,  
Człek bił brawo z całej duszy.  
To też nie dziw, że publice  
Posmutniały z żalu lice,  
Że po stracie Zimajerki  
Płaczą: Lole — Icki, Berki,  
Galerya, loże, krzesła  
Płaczą, że się już wyniosła.  
Więc wróc do nas, byśmy wkrótce  
Ujrzeni Cię w naszej budce,  
Naszą Zuzię, naszą Pepi —  
Bo... bo w domu jest najlepiej. —

**Wojna! Wojna! Wojna!**

- Gdzie wojna? Na rany Boskie —  
człowieku co ty mówisz? Kto się bije?  
Francuz z Prusakiem?
- Nie.
- Moskal z Austryakiem?
- Nie.
- Więc gdzież wojna?
- Wojna między doktorami. Niemiecki fakultet wypowiedział wojnę Mackensiemu a towarzystwo lekarskie warszawskie Ochorowiczowi. Akcje lekarskie spadły niżej kursu. Dzienniki bębnią do ataku. Strach co to będzie.
- A któż zwycięży?
- Mackensie, bo ma za sobą taką potęgę morską jak Anglja.

— A dr. Ochorowicz?

— Także zwycięży, bo ma za sobą hypnotyzm, potęgę tajemniczą której towarzystwo lekarskie warszawskie nie uznaje wprawdzie tak samo, jak żydzi nie uznają pana Jezusa — ale, która mimo to jest i zwycięży ich.

**Sprawozdanie z komisji wodociągowej.**

**Referent.** Fortuna fortes adjuvat! Panowie! nim przystąpię do wniosków celem ostatecznego załatwienia sprawy wodociągowej — pozwólcie podnieść mi tutaj zasługi tych mężów, którzy pospieszyli napić się wody regulickiej z całą powagą znawców — a następnie przedstawiam Panom spostrzeżenia, któreśmy porobili przy picciu tej wody.

1) Otóż powszechnie zauważono, że w obec temperatury 22° C. woda regulicka jest zupełnie zimna.

2) Iż czerpanie jej nie jest wcale kosztowne. Wydało się tylko 400 złr. i to bez czegoś — co ze względu na to, że mogło się wydać daleko więcej — zaoszczędziło się znaczną kwotę.

3) Im więcej się wina pije, tym woda regulicka smaczniejszą się wydaje potem.

W obec tych okoliczności mam zaszczyt przedstawić panom do przyjęcia bezwarunkowego następujących wniosków:

1. Uprościć p. Prezydenta aby co tydzień urządzić raczył wycieczki do zbadania dalszego wód regulickich zabierając z sobą muzykę.

2. Ogłosić zaraz w dziennikach ażeby nikt nie czytał artykułu W. Kołodziej-skiego w numerach: 168 i 169 N. Reformy drukowanego pod tytułem: „Sprawa wodociągów m. Krakowa“ a każdemu radcy który czytał, polecić z mocy swojej władzy, by to co czytał zapomniał. Mam jeszcze i inne wnioski ale z powodu spóźnionej pory widząc na obliczach szanownych słuchaczy wielkie znużenie — proponuję odroczyć ciąg dalszy na posiedzenie następne.

**JASKÓŁKA.**

Dobrze nam było pod wspólną strzechą,  
Jam jój przyjaźnią, ona uciechą —  
A gdym raz pierwszy jasne jój czółko  
Całował, rzekłem: moja jaskółko,  
Ptaszyno miła, ty w moje ściany  
Wniesiesz wesele, szczebiot nieznaną.  
I dobrze było pod wspólną strzechą  
Jam jój przyjaźnią, ona uciechą.

\* \* \*

Dlaczego krzywda dzieje się w świecie?  
Dlaczego robak siada na kwiecie,  
Lecz przedewszystkiem czemu w starości,  
Takiej młodzieńczej chce się miłości?  
Jakże chcieć ugryść, gdy zębów nie ma,  
Mówić o maju, kiedy dmie zima —  
W mój chacie cicho, serce się kraje,  
Ptaszek uleciał w cieplejsze kraje.

# Za przykładem bogów!

(Nie Siemiradzkiego)



**Moskal:** Ej! Ej! dajmy pokój umizgom i całusom! Nie ćmijmy się nawzajem. Za nadośmy już starzy —  
zanadto się znamy!

# Pójdź Kuba do wójta.



Moskal: Boh ukarał sukinsyna!

„Czas”, Był to człowiek ucziwy!

## Marsz na wieś!

Choćbyś bracie mózg i skórę,  
Słowem całą miał naturę  
Hotentota lub Zulusa,  
Nie wytrzymasz w czasie spieki,

By raz jeden nie dać susa  
Z twego grodu w świat daleki,  
Gdzieś za góry, gdzieś za wody,  
Byle znajść choć krztę ochłody.

„Gdy ci obce kraje znane  
Wstydem czoło swe zarumień,  
Jeśliś zwiedził Tybr, Sekwanę,  
A Ojcowa minął strumień“.

Bo to grzechem! a więc nie trza  
Szukać z ostrych stron powietrza,  
Gdy rodzinna da ci gleba,  
Czego ciału twemu trzeba.

Wśród ojezystych lip powiewu  
Nad szemrzącym gdzieś ruczajem,  
Gdy bór pełen ptasząt, śpiewu,  
Znajdziesz to, co zwie się rajem.

Więc gdy jesteś wielkim panem  
Jedźże sobie do Szczawnicy,  
Siedź przez lato w Zakopanem.  
Lub oglądaj szczyt Łomnicy.

Ale jeśli nie masz na to —  
Zwiedzaj bliskie nasze włości,  
Ręczę, że i tu przez lato  
Znajdziesz mnóstwo przyjemności.

Niedaleko dębski borek  
Uśmiecha się jak amorek,  
Tyniec, Skały i Bielany  
Zapraszają zaraz w tany.

A gdy zdrowe tve pedały  
Idź Mnikowa zwiedzić skały,  
Albo drapnij z miejskich ulic  
Wodą chłodzić się z Regulic.

Cheesz mieć widok wylmienity,  
Jedźże wraz do skały Kmity  
Lub ne łąkę Kobylańską,  
A będziesz miał ucztę pańską!

Za Rudawą ujrzysz szańce  
Skał siedleckich — tam jest Dubie!  
Idź na pstrągi i na tańce,  
A nie zwiedzisz się w rachubie.

A na drugie znowu święto  
Do swej żony, dziatwy powiedz:  
„Zbierajcie się wszyscy **bieutôt**,  
Bo jedziemy do Krzeszowie“.

Z Krzeszowie jest droga cudna  
Do Tenczynka i do Rudna,  
A życzeniem jest mem szczerem  
Byś też zwiedził w Czerny erem.

A w Młoszowy pod Trzebiną  
Jest śliczności w parku tyle,  
Że cię piewą w lot uczynią,  
Swym Trembeckim i Delillem.

A więc bracie kij bierz w rękę,  
A na plecy torbę zawieś,  
Turystowską nuć piosenkę  
I marsz na wieś! i marsz na wieś!

Podwawelski.

## KRAKOWSKIE ZAGADKI.

1.

— Gdzie się podziała tania ulica?  
— Nie ma jej. **Szlak ją trafił.**

2.

— Gdzie się podziały tanie mieszkania?  
— Utonęły w lagunach weneckich, na  
błoniach.

3.

— Co się stało z loteryą koła arty-  
styczno-literackiego?  
— Dostała się w błędne koło i wy-  
brnąć z niego nie może.

4.

— Kiedy zostaną zatwierdzone taksy  
dorożkarskie dla jazdy za miasto?  
— Na drugi dzień po zaprowadzeniu  
wodociągów.

## Z lwowskiej wystawy przyrodniczej.

Więc wystawa przewybornie się udała;  
Zjechała się zacnych mężów liczba spora;  
Prawie każda Polski częśćka coś przysłała,  
Chociaż każdą ciężko jeszcze dręczy zmosfera.

Z Poznańskiego nam przywieźli eni rodacy,  
Różne rzeczy, które widzieć było warto;  
Ileż trudu kosztowało, nim biedacy  
Przewieść mogli co to kwitnie tam nad Wartą.

Ze Izami nam pokazali: jak wnikają  
W polskie żyły, tam nad Wartą pruskie kwasy,  
Za pomocą których łatwo też znikają  
Polskie łany, polskie chaty na wsze czasy.

Przywieźli też i okazy dosyć liczne,  
I starannie, jak bałwany już wypchane,  
Owych panków, co majątki swoje śliczne  
Postradali, krwią i potem przodków zlane.

Józef Kropiwnicki.

## W CUKIERNI.

— Czytałeś w „Reformie“ artykuł  
inżyniera Kołodziejewskiego o wodociągach  
regulickich?

— Czytałem.

— I cóż mówisz?

— Że bardzo delikatnie ale dosadnie  
tak podliział cały gmach Domańskiego,  
że gdyby w nim przebywały szczury, to  
by się zaraz wyniosły.

— Ciekawym co na to radcy?

— Kontenci, bo znaleźli drogę wyj-  
ścia z labiryntu. Co tu gadać o pożyczce  
nowych milionów — jeżeli się nie ma  
na opłacenie procentów od starych długów.

## UKRYTE ZDOLNOŚCI.

(Manuskrypt znaleziony na linii A-B).

Wówczas kiedy byłem dzieckiem jeszcze miałem  
Do nauki wcale pociągu nie miałem,  
Lecz skoro podrosłem, to jakoś powoli  
Przyłączył się przybieg do mojej swawoli.  
Ojciec mój mający te sprawy na względzie,  
Mówił często: chłopcze, z ciebie nic nie będzie;  
Ale ja myślałem dla siebie w cichości:  
Bajka! wszak są we mnie **ukryte zdolności.**

Piwo mi z początku gorzkim się zdawało  
I palenie cygar nie dopisywało  
A teraz się jakoś wszystko odmieniło,  
I piję i palę — że aż patrzeć miło!  
Sam nawet pojęcia nie miałem żadnego  
Że potrafię dotrzeć do stopnia takiego;  
Widać, że się samo przez się tak złożyło,  
Że skutkiem **zdolności ukrytych** to było.

Z kartami to samo mi się wydarzyło,  
Że kiedyś grać będę ani mi się śniło...  
Wreszcie grę pojąłem i nadspodziewanie  
Darzy się partnerów moich ogrywanie.  
Co do kobiet wreszcie — śmiałości nie miałem  
I gdym ujrzał którą, zaraz uciekałem;  
Dziś już ani śladu owej nieśmiałości:  
Wszak mówiłem, że mam **ukryte zdolności.**

Nareszcie zacząłem pisać sobie wiersze,  
Lecz okrutnie trudno przyszło złożyć pierwsze!  
Zacząłem się ćwiczyć i po krótkim czasie  
Już byłem jak w domu własnym na Parnasie.  
Dziś sypię po prostu wiersze jak z rękawa  
A muza mi w każdej chwili posłuch dawa.  
Więc piszę i piszę dla enej potomności,  
By z mych korzystała **ukrytych zdolności.**

Z. M.

## Podsłuchane.

— Czytałeś? Wielopolski był przy  
zjeździe monarchów w Peterhofie — Jego  
jednego dopuszczono do tego zaszczytu —  
to coś znaczy!

— Mylisz się. Było tam oprócz Wie-  
lopolskiego jeszcze więcej służby pała-  
covej — a że jego tylko jednego wymie-  
niono, to dla tego, że hrabia w lokańskiej  
liberji jest zawsze rzadkością i tylko  
w Polsce pojawiają się takie okazy.

## Kto to?

Przyleciała do Krynicy,  
Sroczka w piórach gołębic;  
Ale, że niezręcznie grucha  
Żaden gołąb jej nie słucha.

## Od Redakcji.

P. P. Na pańskie zapytanie — „czy  
to już nie będzie dalszego ciągu „Poga-  
danek?“ odpowiadamy: będzie — ale że  
to jest czysto nasza domowa sprawa —  
więc musieliśmy ją odłożyć dla ważniej-  
szych.



Otyłość, chudość wyleczone zostają za pomocą nowej metody. Wszelkie choroby skórne jako to: liszaje, plamy wąrobiane, piegi, wargry, czerwonosć nosa i rąk, choroby włosów zostają również radykalnie wyleczone. Dzioby po chrostach i włosy na twarzy na zawsze nsunięte. W każdej kwestyi kosmetycznej udziela się porady i pomocy. Leczenie listowne nastąpi po nadesłaniu obszernego opisu choroby z dołączeniem marki listowej na odpowiedź.

Adresować:

Hygiea — Officin, Breslau II.

# WINO CZERWONE

(OFNER ADELSBERGER)

rozsyła w butelkach i baryłkach

## CARL PETROVICS,

Pressburg, (Ungarn.)

12 butelek dużych, opakowanie franco, 8 fl. za przysłaniem należytości przekazem pocztowym.

Wyborne to wino czerwone węgierskie zalecanem bywa przez wszystkie powagi lekarskie w bezkrwistości, cierpieniu żołądkowem, upadku sił i rekonwalescentom, a skutek używania go jest zawsze niezawodnym.

## Ogłoszenie

ze strony urzędów gminnych, kas oszczędności, administracyj dóbr etc. jakoteż wszelkie zawiadomienia urzędowe, edykta, licytacje, odezwy, załatwia na podstawie fachowego doświadczenia z poręczeniem szybkiego wykonania zleceń i następnego dostarczenia obowiązkowego exemplarza dowodowego.

Rudolf Mosse

ANNONCEN-EXPEDITION

Wien, I. Seilerstätte 2.

# Przewodnik Krakowski.

## WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

## Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

## Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryнку głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedziele 15 cent.

## Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNI A I GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie, BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie, oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodziekich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gl. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

## Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny. Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

## Dentyści.

K. GOEBEL, ulica Franciszkańska Nr. 10. Dr. med. Docent dentystryki w Uniw. Jagiell. Od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, Dr. wszech nauk lekarskich, ordynuje od g. 9 do 2 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek 1. 26.

Dr. JULIUSZ BANDROWSKI, Rynek gl. Nr. 7, tuż obok Szarej kamienicy, ordynuje od 10—1 i od 3—6. Wszelkie operacje na żądanie bezboleśnie przy stosownem znieczuleniu.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Floryjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

## Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i perfumeryje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumeryje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

## Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu. Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-ju wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

## Zakłady fotograficzne.

A. SZUBERT, przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z polyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury), jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Żegiestowa są do nabycia.

## Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

## Odlewarnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrobów narzędzi rolniczych systemu kanadyjskiego.

## Zakłady tapicerskie.

FRANCISZEK KARLIŃSKI ulica Sławkowska l. 27. poleca swoją świeżo założoną pracownię tapicerską, przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące, podejmuje się urządzania całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, przerabiania starych mebli, oraz dekoracji. Wszelkie obstalunki na prowincyje uskuteczni jak najszybciej. Ceny umiarkowane.

## Księgarnie.

K. BARTOSZEWICZ, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klasyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

## Magazyny i handel.

WILHELM FENZ, Rynek Nr. 48, wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i perfumeryj. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ, Rynek gl. Nr. 32. Handel towarów norwimbergskich i korzennych. Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

# Dalszy ciąg Przewodnika.

**JAN JANIGA**, linia A-B, Rynek gł. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowanecka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

**JULIUSZ GROSSE**, Rynek główny, Pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

**ANTONI SUSKI**, róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej, dom własny. Wszelkie towary korzenne, wina węgierskie, austriackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rummy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

**J. BAZES**. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

**J. KORAL**, w Rynku gł. pod L. 13, magazyn bławatnych i welnianych towarów, oraz płócien, bielizny stołowej, sztryngów, dywanów, aksamiatów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicji i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją.

**JÓZEF RUDOLF** w Krakowie, poleca własnego wyrobu doborowe płótna czeskie i szląskie, tak surowe jako też weby, płótna na przescieradła bez szwu, różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne, niciane kanafasy, oxford, płóciennic i bawelniane demki, sztryngi, kolorowe i białe chustki od nosa, ręczniki, bieliznę stołową i bieliznę gotową. Skład: ul. Grodzka Nr. 40, ul. Poselska Nr. 13, dom W. Hr. E. Stadnickiego, Filia: Sukiennice, Nr. 46.

## Hotele.

**DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO**, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

**EUROPEJSKI LAPIŃSKIEGO** przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

## Magazyny ubiorów męzkich.

**ADAM LIPCZYŃSKI**. Magazyn ubiorów męzkich w Krakowie, Rynek główny l. 45, I. piętro. Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najświeższych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.

**ANDRZEJ BERNACKI**, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożycza kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

**LEON PASSYGA**, przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Marków, poleca się łaskawej Publiczności, w wykonywaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich, jakoteż i przyniesionych materiałów. Ceny przystępne.

## Litografie.

**A. PRUSZYŃSKI**, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

## Główny skład węgla.

**JULIUSZ PRZEWORSKI**, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

## Magazyn rękawicznicy.

**F. LUBAŃSKI**, plac Dominikański l. 3, poleca wielki wybór rękawiczek własnego wyrobu gładzonych, duńskich, jełonkowych, nicianych i jedwabnych sznurówek, portmonetek, torb podróżnych, kufrow, szelek, ubrań jełonkowych, rękawic i masek do fechtunku, biretów, pasków rapturowych i innych bandaży itp. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwałością, elegancją i przystępnymi cenami.

## Fabryka Elektro-Techniczna, Mechaniczno-Optyczna.

Pierwsza krajowa fabryka i skład elektro-techniczna, mechaniczno-optyczna **EMILA PREYERA**, dostawcy do c. k. Uniw. Jagiel. w Krakowie, Floryańska l. 13, przy aptece Wiszniewskiego, odznaczona medalem państwowym zasługi i dyplomem honorowym. Przyjmuje zamówienia i naprawy wchodzące w zakres fizyki, mechaniki i chemii a mianowicie: instrumenta naukowe, lecznicze, niwelacyjne do rysowania, i t. p. Utrzymuje na składzie lornetki teatralne i polowe ze szklami achromatycznymi, okulary, cwikiery, różne modele maszyn parowych i elektrycznych. Również zakłada dzwoni elektryczne, telefony i piorunochrony, mikrofony najnowszych systemów, naprawia gruntownie wszelkich systemów maszyn do szycia, przyrządy grające, jakoto: Pozytywki grzebieniowe, arystony oraz manometry, wacuumetry tak do kotłów parowych jakoteż do aparatów wód gazowych.

## Brazownictwo.

**JAN GREGORCZYK**, (odznaczony medalem brązowym c. k. Ministerstwa na Wystawie krajowej krakowskiej 1887), ul. Floryańska, Nr. 21. Wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne i ozdoby salonowe z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Półzłaca i posrebrza w ogniu i galwanicznie, nikluje, oksyduje i brązuje. Odlewa wszelkie przedmioty z mosiądzu, chińskiego srebra i cynku tudzież cyzeluje takowe. Przyjmuje reperacje i odnowienia, wykonywa takowe starannie i po cenach umiarkowanych.

**PIOTR SEIP** brazownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płaskorzeźby, figury z danych modeli, rysunków lub fotografii i wykonywa takowe stylowo i z staraniem wykończeniem. Złocenie, srebrzenie i t. d. w ogniu lub galwanicznie, wykonywa się w jak najkrótszym czasie. — Zamiejscowe obstalunki uskutecznia się odwrotną pocztą.

## Wyroby masarskie.

**STANISŁAW ARMÓŁOWICZ** ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

**JÓZEF KIEŁCZYKOWSKI**, ul. Floryańska, dom własny, dawniej Wgo Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinięty. Wędliny, szynki z młodych wieprzaczek. Kiełbasy polskie siekane i krajane, ozory, salami, kiełbaski parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorom specjalów wieprzowych, niezrównanej dobroci.

## Cukiernie.

**REMAN i HENDRICH**, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

**ADAM ROSZKOWSKI**, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnią, zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

## Kawiarnia.

**L. BOGUSIEWICZ**, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z parząką wykwalifikacją na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

## Również pod jego zarządem Restauracja

w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia polska i francuska. Wina wszelakie począwszy od prawdziwych szampańskich, aż do stołowych austriackich. Podejmuje wszelkie zamówienia na zbiorowe śniadania obiady, kolacje itp.

Salę urządzoną gustownie wynajmuje na wszelkie bale publiczne jako też i zabawy w ścisłym kółku urządzane.

Ceny żądanom odpowiednie.

## Restauracja.

**T. TURLIŃSKI**, w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Floryańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się rzetelnie. Ceny najprzystępniejsze.

**KAROL ZAKRZEWSKI**, ulica Wiślna Nr. 3, (przedtem Majewskiego). Restauracja pierwszorzędna znana jako należąca do najlepiej renomowanych. — Wina prawdziwe tak oryginalne jakoteż i stołowe. Piwo marcowe okocimskie. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się sumiennie. Ceny najprzystępniejsze.

## Zakład stolarski.

**ROMAN CHMURSKI** (firma protokołowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńską do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności

## Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich **ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ**, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej wchodzące.

## Centralne biuro wynajmu mieszkań

**W. GRABOWSKIEGO** w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.



## List Stańczyka do Djabła.

(Z tamtego świata.)

Szanowny Redaktorze!

Są rzeczy o których nawet w satyrycznych pismach żartem pisać się nie godzi; pozwól więc że ja choć do żartobliwej mowy nawykły, kilka poważnych uwag w Twojem szacownem czasopiśmie umieścić.

Wiadomo całej Polsce jak w niktym sposobie nazwiska mojego nadużywano i dotąd nadużywają. Autor „Teki Stańczyka“ ośmielił się przypisywać mi zdania nacechowane infamją i idjotyzmem; po tym nędzniku naśladowali go założyciele „Przeгляdu“ zwanego polskim i niektórzy redaktorowie „Czasu“ a za nimi wszyscy ich przyjaciele, aż do spoliczkowanego niedawno we Lwowie pana Masłowskiego Ludwika, szczytującego się także opieką ludzi poważających się nosić przywłaszczony moje nazwisko. Dziś artykuł „Czasu“ z dnia 1 Sierpnia b. r. rozprawiający o generał-gubernatorze Drentelnie jako o „uczciwym człowieku“ przechodzi cynizmem swoim wszelkie granice bezwstydu!

Podobało się Bogu przeprowadzić naród nasz już przez wszystkie męczarnie piekła; do rzędu tych należały i należą pewne czasopisma wydawane przez tak zwanych rodaków naszych a zawierające zasady lub rozumowania szkodliwsze Ojczyźnie naszej od najjadliwszych nieprzyjacielskich pocisków, zatrutych zdradzieckim jadłem. Pódezas rozbioru Polski mieliśmy jak wiadomo „Gazetę ks. Jezuitów Łuskiny. Jej redaktor nazywał carowę Katarzynę „boską“, Repninów i Salderinów „uczciwymi ludźmi“ a przywódców „Rady nieustającej“ będących wyrzutkami społeczeństwa uważał jako „prawych obywateli“. W jego oczach najpotworniejszy ze wszystkich Adam Poniński był jednym z najszlachetniejszych mężów stanu. Dziś w tym samym duchu rozumuje „Czas“.

Za nazwanie w piśmie polskim najnikczemniejszego wroga Polaków „uczciwym człowiekiem“ nie może spadać wyłącznie odpowiedzialność na jednego człowieka. Jakiś tam redaktor albo profesor kupiony za pieniądze wrogów naszych może pisać co mu jego zapsute sumienie dyktuje; ale za umieszczenie takiego zdania w „Czasie“ odpowiadać powinno kupujące grono ludzi, które podtrzymuje ten organ zepsutej, zgniłej, zdemoralizowanej oligarchji, tej części kraju naszego, którą rządzi klika zwana Stańczykami. Za to co dziś „Czas“ napisał i za tym podobne artykuły jakie w tem piśmie spotykamy, odpowiadać powinna nie redakcja tylko wyłącznie, ale reprezentacja kraju, ale przywódcy oświaty, ale kierownicy młodzieży, ale akademia umiejętności, uniwersytet Jagielloński, słowem najwyżsi przedstawiciele moralności i inteligencji. Niech zacne obywatelstwo Krakowa i Galicji przetrze oczy

i przejrzy nareszcie czem jest „Czas“, ten organ uzurpatorów szerzący serwilizm, zepsucie, fałszywe historyczne, potwarze na najszlachetniejsze ofiary narodu, ten organ będący zbiorowiskiem i krzewicielem najszkodliwszych zakaźnych pierwiastków wlewających zabójcze choroby w społeczeństwo nasze. Wymieniony artykuł „Czasu“ (a podobnych nie mało on już puścił w świat) jest dowodem szkaradnego upadku sumienia, uczciwości, moralności w narodzie; jeżeli naród z nim solidaryzować będzie albo tolerować takie zgorzelenia. To nie jest już zwyczajnym artykułem, to jest wyrazem opinji publicznej; a tak potworne zasady potomność kiedyś wyrwie na przegierzu hańby. To nie jest już tylko zdaniem jakiejś koterji będącej zakałą narodu, ale dokumentem historycznym, świadectwem ducha pewnej części narodu naszego, dokumentem który zapiszą dziejowe akta, obudzającym dziś zgrozę a będącym ohydłą plamą na dzisiejszem pokoleniu naszym.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze „Djabła“ te wyrazy mojej boleści, tę protestację przeciw krwawemu pojęciu zabójczych dla Polski i wierzących uczuciom szczerą moją życzliwość dla Ciebie.

*Stańczyk, króla Zygmunta błazen.*

## SŁOWIK i BRYTAN. BAJKA.

Śpiewał słowik na olszynie,  
(A Łys pod nią pasł rumaki) —  
Ze w psie słuchy, pieśń w zgrzyt płynię  
I nie zrodził się wieszcz taki  
Ni przed wieki ani ninie —  
By zachwycił i sobaki...  
A więc piewcy i tym razem  
Nie mogły przejść trele płazem.

Łys jak straszny smok Wawelu,  
Rozdrażniony pieśnią ową:

„Milez! zawoła — rzempicielu!  
Bo zapłacisz upór głową —  
Gdyś oddawna po weselu

Skończ-raz! piosnkę romansową,  
Bo jak cię tu chwycę w szpony,  
W puch rozlecisz się szalony“!

Łysek swoje — słowik swoje —  
A więc w duet rzną piosenki!

Bryś o drzewo wsparł łap dwoje,  
Oczy w gwiazdy! rozwarł szczęki!

Aż się żab ozwały roje  
Na ten głosik miluteńki...

Z dumą spojrzął na słuchaczy:  
A tu siwkę... wilk kulbaczy.

Lasocki.

## List do „Czasu.“

Wielmożny pan Hauptredakter!  
Bardzo mamy wielkom chencz i ogromnom ochote podziękować Wielmożny pan Redakter żeś raczył ujoncz sze za

nami pisząc na Reforme „co nie miała by nie przeciw temu, aby zdarto skurę ze szlachty“. Co ten paskudny zeitung wigaduje nam szlochcie, właścicielom wienkszej własności — to my to z pogardą witsimamy — ale że Pon tak szlicznie wzion sze do ni i witiknął co ona chee, to nas uczeszało i dlategi czujem sze w obowionsku podziękować zawiadamiając, że mi to wiedziali w „Czas“, który jak przystoi na wielkie właścyciele wienkszych posiadłoszczy ambonujemy.

Z poszanowaniem  
**Mojesz Feselberger**  
w imieniu innych tu podpisanych właścycieli wienkszych posiadłości i galicyjskich obywateli.

(Tu podpisy innych.)

## Być, albo nie być!

Do . . . . .

Być, albo nie być — dziś wśród was już bratem,  
Gdyście wrogami naszych marzeń, snów...  
Gdy to kalacie, co białym jest kwiatem  
I co nam wieszczę lepszą przyszłość znów.  
Kiedy depeccie, jak rzecz godną wzgardy  
Najezystszych uczuć ogniwa i izy...  
Na nasze czyny rzucacie wzrok hardy,  
Wolając śmiało: dziś prawdą, to my!!

Być, albo nie być dziś wśród was szczerymi,  
Gdy nam szyderstwem plwacie w oczy już —  
Gdy w młode serca słowami strasznymi  
Ciskacie pychy i niewiary nóż.  
Gdyście realizm i materę świata  
Nazwali mocą i wszechprawem dni...  
Gdy dla was nie ma Ojczyzny, ni brata,  
A o rodzinie — to szaleniec śni!!

Być, albo nie być dziś wśród was rodakiem,  
Gdyście tak zimno odstąpili nas...  
Kiedyście poszli już karyery szlakiem,  
Mówiąc, że wszystko dzisiaj zmienił czas!  
Ze poświęcenie i łez krwawych zdroje  
To już dziecinstwem dzisiaj stały się —  
I nasze walki, rozpaczę i znoje  
Głupotą serca — postępowiec zwie.

Być, albo nie być! bo gdy my odstąpiam  
Za waszym śladem dawnych marzeń, dróg,  
Gdy sercu praw swych dla umu poskąpiam,  
I gdy zwątpimy, że nad wszystkim Bóg,  
To któż zostanie już przy źródle owym,  
Z którego naród czerpał swoją moc...  
Gdy każdy pójdzie szlakiem życia nowym,  
Nad szczęściem ducha — zwiśnie czarna noc!  
Gdy my odstąpiam — zagasną ogniska  
Domowych świątyn — zwiędnie uczuć kwiat,  
Zaemi się gwiazda, co nam pięknem błyska  
I niebo zblednie — zakrwawi się świat!  
Kiedy my wszystko rozumem przeważym,  
I na atomy rozbierzem ból, lę...  
Gdy wszystko lśniące mgłą błędów rozważym,  
Na falę mętłą — rzucim szczęście swe,  
Kiedy Ojczyznę wymagaem z pamięci,  
Przeszłość zdepcemy — zgasim krzyża blask,  
Zaprawdę!.. ci co wytrwają, to święci  
I Bóg im żeśle moc wiary z swych łask.

Więc być nam trzeba! i wytrwać we wierze  
I mimo szykan — wielbić krzyża znak —  
I kochać przeszłość — braciom służyć szczerze  
I krajem marzeń płynąć jak ów ptak —  
I Polskę wielbić w pracy wzniosłej, świętej —  
I tym, co błędni — podać szczerą dłoń  
I wierzyć w przyszłość. Matki nieugiętej  
I wnieść nad tłumy jasną w enocie skroń.

Jadwiga Z.

### W uniwersytecie.

— Co? Pan chcesz, żebym panu za-  
testował książeczkę? Ależ ja pana nie  
znam, nie widziałem nigdy.

— Ja także pierwszy raz mam przy-  
jemność widzieć pana profesora; ale cóż  
robić? — Pan profesor większą część roku  
przepędza w Wiedniu w Rajehsracie —  
ja znowu na wsi i tak jakoś nie mieliśmy  
sposobności spotkać się. Ale to nic. Dla  
oka ludzkiego i honoru uniwersytetu uda-  
wajmy, że się znamy dobrze.

## Dr. Juliusz Bandrowski

Lekarz-Dentysta

ukończywszy w Berlinie specjalne studia, zamie-  
szkał w Krakowie w Rynku głównym Nr. 7, tuż  
obok Szarej Kamienicy.

Ordynuje codziennie od godz. 10—1 przed  
połud. i od godz. 3—6 po połud.

Wszystkie operacje na żądanie bezboleśnie  
przy stosownem znieczuleniu.

## Dr. S. Skobel

SPECYJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5  
po południu.

**Tylko 70 krajcarów,** kosztuje  
jedne pudełeczko zawierające 50 sztuk  
prawdziwych pigułek szwajcarskich a-  
ptekarza Rich. Brandta — w aptekach.  
Nawet przy codziennem ich używaniu wy-  
starcza ta ilość na miesiąc tak, że koszt

tej kuracyi zaledwo 3 centy na dzień wy-  
nosi. Ztąd wynika, że wody gorzkie, kro-  
ple żołądkowe, pastylki słone, olej rycy-  
nowy i tym podobne preparaty daleko dro-  
żej wypadają publiczności, jak prawdziwe  
pigułki szwajcarskie aptekarza Rich. Brand-  
ta, przy tem pod względem przyjemnego  
działania są nie przewyższone przez żaden  
inny środek. Potrzeba być ostrożnym przy  
zakupnie, ażeby zawsze dostać prawdziwych  
pigułek szwajcarskich aptekarza Rich.  
Brandta zwłaszcza, że znajdują się w o-  
biegu pigułki tak zwane szwajcarskie, a  
są naśladowane tylko; są one łudząco po-  
dobnie opakowane. W Krakowie w aptecce  
Leona Rosnera.

### „Obrona spotwarzzonego narodu.“

POWSZECHNY RUCH LUDOWY PRZED POWSTANIEM.

Styczeniowe 1863 r. powstanie.

Zasady w historycznych dziełach krakowskiej szkoły  
od 1860 aż do dni dzisiejszych.

Krytycznie rozebrał

STEFAN BUSZCZYŃSKI.

(Jest to dzieło wielkiej doniosłości,  
które na podstawie autentycznych doku-  
mentów, faktów i dosłownych wyciągów  
z całą sumiennością napisane wykrywa  
prawdę usilnie zakrywaną chwastami o-  
brzydliwego fałszu — sianem ręką wro-  
gów nie tylko obcych ale i swoich — o  
których kiedyś naród będzie musiał po-  
wiedzieć przynajmniej „Przebac im Boże,  
choć wiedzieli co czynili.“)

Tom I. już wyszedł i jest do nabycia  
we wszystkich księgarniach.

**Cena 1 fl. 80 ct.**

Tom II. oddanym został do druku.

### Korespondencja Redakcji.

Wieczornu o 6 godzinie wychodzące  
wydanie „Wiener Allgemeine Zeitung.“  
które na prowincyą przybywa zrana dru-  
giego dnia, zawiera już wielką część wi-  
adomości takich, które inne dzienniki wie-  
deńskie przynoszą dopiero drugiego dnia  
w swych porannych wydaniach a które  
dostają się do rąk abonentów pocztowych  
aż wieczór. Przy tem jest „Wiener All-  
gemeine Zeitung“ tak bogatą w treść jak  
którykolwiek inny wielki wiedeński dzien-

nik, a oprócz tego ofiaruje swym prenu-  
meratorom codziennie gratis dodatek je-  
dnej ryciny artystycznej.

## ŁAŹNIA RZYMSKA.

P. T. Amatorom kąpeli mamy zaszczyt  
oznajmić, że Łaźnia Rzymska została  
z gruntu odnowioną i według wszelkich  
wymogów jaknajstarej urzędzoną.

Również w nowo wystawionym budynku,  
do którego osobny korytarz prowadzi, urzą-  
dzono wanny porcelanowe z tuszem zimnym  
letnim i gorącym według woli z komfortem,  
dotąd w Krakowie nieznanym.

Bielizna czysta, zawsze świeża.

Obsługa szybka i uprzejma.

Cena kąpeli od 30 ct. do Złr. 1-50.

Przy Zakładzie znajduje się salon do  
golenia, strzyżenia włosów, wycinania od-  
cisków, stawiania baniek, pijawek, przyrząd  
inhalacyjny i t. p.

## WILLA

do najęcia lub sprzedania

pod kopcem Kościuszki,

we wsi Zwierzyniec Nr. 22

siedem pokoi, kuchnia, budynki go-  
spodarskie, ogród owocowy.

Bliższa wiadomość przy ul. Floryańskiej  
Nr. 39, I. piętro.

### DONIESIENIE.

Nie w dniu 18 ale w 19 Sierpnia b. r.  
urządza podpisany zjazd do kopalni Wie-  
lickich, gdzie przy rześmitem oświetleniu,  
urozmaicą pobyt ognie sztuczne, jazda pie-  
kielna i tańce w sali balowej.

Ponieważ ilość osób zwiedzających ko-  
palnię jest ograniczoną, przeto podaje  
podpisany Szanownej P. T. Publiczności  
do wiadomości, że biletów wcześniej na-  
bywać można, wyłącznie tylko u niego  
lub w handlu delikatesów P. Jana Miki  
w Krakowie po cenie 2 Złr. 50 ct. od  
osoby.

Z głębokim szacunkiem

Franciszek Klein

Wieliczka data poctowa.

## KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koku pruskiego w okolice  
Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

### KOKSU NASZEGO

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

### KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgli

po cenie 40 centów za centnar cłowy

(80 centów za 100 Klg.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

Zarząd gazowni miejskiej.

## Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

w Krakowie Rynek gł. I. 45, I piętro.

Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na  
każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i ta-

kowe podług najświeższych żurnali

w najkrótszym czasie skutecznie.

**ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH WAŻNY OD 1 CZERWCA 1888.**

Przychodzą do Krakowa:

Z Łwowa: *Osobowy* o godz. 6 min. 30 rano — o godz. 2 min. 33 po poł. — o godz. 5 wiecz. — *kurjerski* o godz. 9 min. 38 wieczór.  
 Z Wieliczki: *Mieszany* o godz. 7 min. 35 wiecz.  
 Z Wiednia: *Kurjerski* o godz. 7 min. 25 rano — o godz. 8 min. 48 wiecz. — *osobowy* o godz. 9 min. 46 przed poł. — o godz. 9 min. 42 wieczór.  
 Z Prus: *Osobowy* o godz. 5 po poł. — o godz. 9 min. 42 wiecz. — *kurjerski* o godz. 8 min. 48 wiecz.  
 Z Warszawy: *Osobowy* o godz. 9 min. 46 przed poł. — o godz. 5 po poł. — *kurjerski* o godz. 7 min. 25 rano.

Ochodzą z Krakowa:

Do Łwowa: *Mieszany* o godz. 6 min. 15 rano — *kurjerski* o godz. 7 min. 59 rano — *osobowy* o godz. 10 min. 46 przed poł. — o godz. 10 min. 43 wiecz.  
 Do Wieliczki: *Mieszany* o godz. 11 min. 15 rano.  
 Do Wiednia: *Osobowy* o godz. 5 min. 37 rano — o godz. 9 min. 20 przed poł. — o godz. 3 popoł. — *kurjerski* o godz. 6 min. 55 rano — o godz. 9 min. 37 wiecz.  
 Do Prus: *Osobowy* o godz. 5 min. 37 rano — o godz. 9 min. 20 przed poł. — *kurjerski* o godz. 6 min. 55 rano.  
 Do Warszawy: *Osobowy* o godz. 5 min. 37 rano — o godz. 9 min. 20 przed poł. — o godz. 6 min. 30 wieczór.

UWAGA: Zegar krakowski wyprzedza pragski o 22 minuty, zaś peszteński o 4 minuty.

**CUKRY**  
**DESEROWE**  
 Czekoladki, Karmelki,  
 Pierniki Petifours, Herbatniki oraz  
 Bisquits, de Rems, (Ciastki francuskie) poleca

**ADAMA ROSZKOWSKIEGO**  
 Rynek główny, róg ulicy Szewskiej,  
**TORTY FANTAZYJNE**  
 (okolicznościowe).  
**PIRAMIDY**  
 przez sezon zimowy.

**Przybory do podróży**  
 jak:  
**KUFERKI, TORBY, NECESSERY,**  
 paski do pleców i t. p.  
**PLEDY i KOCE PODRÓŻNE.**  
 Płaszcze gumowe angielskie.  
**Parasole od deszczu i słońca.**  
 Bieliznę męską, płócienną i szirtingową,  
 Rękawiczki niciane, półjedwabne i jedwabne oraz glacie,  
 duńskie i jelonkowe własnego wyrobu  
 polecają w wielkim wyborze, po cenach nader umiarkowanych

**BRACIA BILEWSCY**  
 dawn. J. CZYNCIEL syn, w Krakowie Rynek Nr. 4.

**ZARZĄD**

**Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej**

w Łagiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej, jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

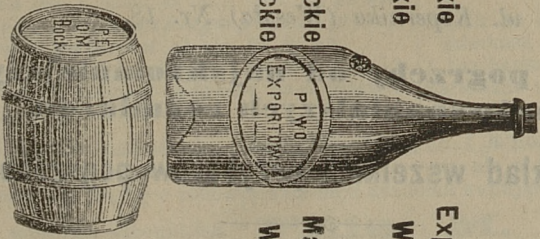
Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą rury derenowe i posadzki.

**J. Ripper w Krakowie.**  
 poleca szanownej Publiczności, skłaa  
 piwa krajowego i zagranicznego

**Pиво w butelkach**  
 i w beczkach.  
 Okocimskie marcowe.  
 „  
 Wystałe.

**Pilzneńskie**  
**Pilzneńskie**  
**Otmunieckie**  
**Otmunieckie**

**Exportowe**  
**Wystałe.**  
**Marcowe,**  
**Wystałe.**



**NAJLEPSZA**  
**Woda Kolońska**  
 jest Nr. 4711.  
 Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza**  
 w Krakowie vis-à-vis kościółka św. Wojciecha

**FRANZ MARINA FARINA**  
 w Kolonii Nr. 4171.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniłam odwrotną pocztą.

o oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galante-  
Specyały wyrobów gumowych, artykuły do podróży,

Kaftanki trykotowe według systemu Profesora Dra Jaegera,  
Bieliznę męską i Krawacki,

Przybory do palenia, Turki „Hublon“, Ceraty na stoły,  
Lasek, Parasoli jedwabnych i wełnianych, wyrobów

skórzanych i pluszowych.  
Wielki wybór

SCYZORYKÓW, NEGESEREK, PERFORMERYJ I MYDEŁ.

Albumów, Bronzów, Bizuterji francuskiej,  
utrzymuje na składzie wielki wybór

przy ulicy Grodzkiej Nr. 6  
W KRAKOWIE,

**FILIP ETTE**

## A. BIASION W KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych

francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi monogramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zmiana lokalu.

W Krakowie

**Ferdynand Kosiba**

poleca nadal P. T. Panom

**SKŁAD UBIORÓW MĘZKICH**

tudzież

**KORTY i SUKNA**

krajowe i zagraniczne.

Ceny najumiarkowańsze.

Rynek gt. 1. 23.

Na 1-szem  
piętrze

Vis à vis  
odwachu

## W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone  
węgierskie, austriackie i wszelkie ga-  
tunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic  
szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

**H. FRITSCH**

Mały Rynek Nr. 1.

Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy

**A. SZAFRAŃSKI**

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych  
do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafrąński, Kraków.

# NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ) WILHELMA FENZA

w Krakowie, Rynek gł. L. 9 wprost kościoła Św. Wojciecha,

POLECA

wielki wybór obić krajowych i francuskich,  
również podejmuje się roboty tapicerskiej w najszerszym zakresie  
i oklejania pokoi zaczawszy od małych i tanich do całych mieszkań i apartamentów,  
ręczęc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

## HOTEL EUROPEJSKI W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący **80 pokoi gościnnych**,

stajnie, wozownie. **Restauracja** w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie **60 ct.** za dobę i wyżej —

zaś **miesięcznie** po cenie **od 15 złr.**

„CONCORDIA“

PIERWSZY i NAJSTARSZY KRAKOWSKI

**Zakład Pogrzebowy**

J. K. PEKAŁSKIEGO

ulica Zwierzyniecka Nr. 32

bogato zaopatrzone we wszystkie przybory pogrzebowe.

Ceny przystępne.

Telegramy: „CONCORDIA“ Pekałski, Kraków.

C. K. UPZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

# M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

## — C E N N I K. —

**Kołnierzyki** męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1·20 do 1·50.

**Mankiety** męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

1/2 tuzina lnianych **chustek** do nosa cnt. 90, 1·20, 1·40 1·70 do 4.

1/2 tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

2/2 tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmłodniejszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.

1 sztuka (37 łokci albo 23 1/2 metr.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 sztuka (37 łokci albo 23 1/2 m. m.) 4/4 i 4/5 szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 sztuka (63 łokce albo 39 m.) 5/4 holendersk. **weba** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 sztuka (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.

1 tuzin **ręczników** lnianych od złr. 4 do 12.

1 sztuka 3/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od 15 do 21.

**Szafon** na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

**Serwety** różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

**Garnitury lniane** do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

### Koszule damskie.

Z **szafonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

### Majtki damskie.

Zwykle 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

### Spodnice damskie.

Zwykle od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowaniami wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

**Ogony** z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

### Kaftaniki.

Z szyfonu zwykle 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2·90 i 2·30.

### Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorszem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4.

### Kalesony męskie.

Z angielsk. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1·25 do 1·40

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyj.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Skład sukna fabrycznego.

# BERNARD TICHO

Brünn, Krautmarkt Nr. 18. A.

➡ Rozsyła się za powzięciem zaliczki. ➡

## Berneńskie resztki materij wełnianych

➡ zakupno przypadkowe ➡  
1 resztką na kompletne ubranie zimowe, 3-10 metra  
5 złr. w. a.

## Resztki na paletoty zimowe.

1 resztką na zupełny paletot zimowy, w kolorze czarnym, brunatnym lub granatowym  
2-10 metra 5 złr. 50 ct.

## Resztki sukna berneńskiego,

3-10 metra na kompletne ubranie męskie  
3 złr. 75 cent.

## Resztki materij na paletoty zimowe

w gładkich lub modnych kolorach, najlepszy wyrób.  
1 resztką 2-10 metra na zupełny paletot zimowy 9 złr. w. a.

## Loden Styryjski

na ubranie strzeleckie i męszkowskie, 2-10 metra  
5 złr. w. a.

## Materije na zarzutki

2-10 metra na kompletną zarzutkę  
7 złr. w. a.

➡ Próbkę darmo i opłatnie. ➡

KSIĘGARNIA

J. K. ŻUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA

w Rynku głównym (pałac Spiski),

utrzymuje na składzie najświeższe nowości polskie, niemieckie, i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozsyła takowe do łaskawego przejrzenia.

Niemniej utrzymuje wielki wybór książek do nabożeństwa w opracowaniach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po umiarkowanych cenach.

Poleca dalej dzieła ilustrowane odpowiednie na upominki oraz książki dla młodzieży.

Przyjmuje prenumeratę miejscową i zamiejscową na wszystkie czasopisma, wychodzące tak w kraju jak też i za granicę, odsyłając Szanownym Abonentom miejscowym takowe do domu bez żadnej dopłaty.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Katalogi na żądanie franco.

PIERWSZA KRAJOWA

Fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie

# J. IHNATOWICZA

MAGISTRA FARMACYI i CHEMIKA SĄDOWEGO.

Filie: w Krakowie Sukiennice Nr. 20

w Czerniowcach Rynek Nr. 2.

Siedm medali zasługi,  
dyplom uznania i dyplom honorowy na Wszechświatowej wystawie w Antwerpii za niezrównane

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerye.

## ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Srodek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny i t. d. nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 złr.

**Pilipton** włosom siwym i wypłówałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny naturalny kolor, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

**Walentin** najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. — Pół flakonu 1 złr. 60 centów.

## Pudr ksiązęcy

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.  
Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z labędziem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe 1 złr. 20 ct., z labędziem 1 złr. 60 centów.

## Woda fiołkowa.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, zgrubiałą nadskórek i doliłkospow. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 1 złr.

## MYDŁO KOSMETYCZNE.

zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

## Środki do wytepienia owadów:

**Fenilin**, przeciw molom, flakon 60 ct. — **Grylon**, na karakony, wielkie i małe stonogi, szczyprawki i t. p. — Flakon 30 ct. — **Proszek perski**, na pchły i t. p. 5, 10, 30 ct. — **Alichenin**, na wytepienie grzybu domowego niezawodny, litr 50 ct.

## Perfumy wszelkiego rodzaju.

### Woda Lilijowa

plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnym użyciu zupełnie nikną  
Cena 1 złr. 50 ct.

### Orientalina Pudr płynny

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedoszczególną), odświeża ją i konserwuje. Cena 1 złr

SKÓRKI JELENIE.

## ROMAN DROBNER

w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.

HANDEL TOWARÓW KORZENNICH, ŻELAZNYCH I NORYMBERGSKICH

SKŁAD PORTLAND-CEMENTU I GIPSU

WSZELKICH FARB, LAKIERÓW, BRONZU, PENDZLI

patronów malarskich, różnych szcetek,  
tudzież masy do zapuszczania podłóg, schnącej  
w trzech godzinach.

WSZELKIE TŁUSZCZE NA RZEMIE NIE

i smarowidło belgijskie na wozy.

Wielki wybór biczysk, batów, szpicrutów i lasek spacerowych.

GĄBKI WSZELKIEGO GATUNKU.

## ZAKOPANE

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY

na Klemensówce w Zakopanem,

urządzony na sposób Riklego nad jeziorem Weldes, gdzie oprócz  
zwykłej hydroterapii zaprowadzone są kąpiele parowe w łó-  
żkach, tudzież i słoneczne (helioterapia.)

Wykonywa się też w zakładzie wedle wskazania, lecznicza  
gimnastyka, mięsienie, ortopedia i elektroterapia.

Zakład otwarty od 15 Maja b. r.

Dr. Wenanty Piasecki.

właściciel i kierujący lekarz zakładu.

HANDEL pod PALMĄ

## ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

poleca: wszelkie towary korzenne. Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. Rumy i araki. Likiery holenderskie, francuskie i krajowe. Porter i Pivo angielskie. Herbatę rosyjską i lodyńską. Czokoladę w różnych gatunkach. Owoce południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. Kalafory algierskie. Kompoty włoskie. Sucharki angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie. Wędliny westfalskie i wszelkie inne. Paszety strasburskie. Ostrygi ostendzkie. Kawior astrachański w każdej porze roku. Ryby w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne konserwy, sosy, musztardy: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. Ekstrakt Liebiga. Bulion w wybornym gatunku. Sery wszelkiego rodzaju. Oliwę nicejską i prowancą itd. Zamówienia przyjmuje się na: dziczyznę i ryby świeże.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

Skład główny piwa pilznieńskiego z browaru mieszczańskiego.

## JAN BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebela,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów jakoto: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby, domina itd. Wszelkie przybory do bilardów. Wybór portmonetek.

Kręgle, kule, krikiety.

za dobry gust rzetelne wykonanie roboty oraz przystępne ceny ręczy.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

## FABRYKA WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycyego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku,  
poleca swoje wyroby jako to:

wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki  
i wódki nie słodzonej Jarzębiaku (Cognac aux  
Sorbes).

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym  
medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopezański, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwe dobre fabrykaty tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia.

„Wyroby te odznaczone zostały na wystawie krajowej 1887 w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.”

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Feintuch, Hawęłka, Jawornicki i Janiga Mikuszewski et Zygadłowicz, Wentzel, oraz w restauracji p. Bogusiewicza i p. Pałaczkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfigo i Roszkowskiego.

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku.

## IGNACY RAJAŁ

w Krakowie, Rynek gł. linja A-B Nr. 41,

poleca swój bogato zaopatrzony skład

WSZELKICH MATERIAŁÓW na MEBLE,

AKSAMITY D'UTRECHT,

Adamaszki, Plusze jedwabne Bourrety, Kretony etc.

DIWANY SALONOWE,

angielskie, bruxelskie i persko-smyrneńskie.

Dywany metrowe do wyscielania pokoi,

DIWANIKI przed i nad ŁÓŻKA.

SERWETY,

KAPY i KOŁDRY FLANELOWE we wszystkich jakościach.

Chodniki z wełny kokosu i jutty.

Portiery w różnych deseniach

jak również franki białe oddzielne.

WIELKI WYBÓR DYWANÓW

smyrneńskich i tureckich.

# W. KRZYSZTOFOWICZ

Kraków, linia A—B, 37,

## 1<sup>szy</sup> Fabryczny Skład Farb i Materiałów

CEMENTU, WAPNA HYDRAULICZNEGO  
i Artykułów technicznych browarniczych i gospodarczych.

Poleca:

### Farby olejne tarte

zupełnie do użytku gotowe,  
do pociągania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów  
gospodarczych i t. p.

Farby cementowe do fasad  
w 36 odcieniach po cenach fabrycznych.

### Farby suche

w wszystkich kolorach i odcieniach.

### LAKIERY

angielskie i krajowe do drzewa, skór i żelaza.

### Politura prędko schnąca

w wszystkich kolorach.

### GLASURA BURSZTYNOWA

do zapuszczania posadzek w 6 kolorach.

### Masa do zapuszczania podłóg

własnego wyrobu.

### Bronzy i złoto.

Farby do farbowania Materij jedwabnych i wełnianych.

### Do robót artystycznych,

Farby olejne, akwarelowe, Pendzle, Firnisy, Olejki,  
Werniksy, Stalugi, Płótna malarskie.

### Oliwy i Oleje do Maszyn,

Tłuszcze i smarowidła do osi.

BLEIWEISS, MINIA, BORAX.

Kolofonia, Tektury, Kłaki, Łój etc.

### Środki desinfekcyjne

jako to:

kwas karbolowy, siarczan żelaza chlorkalk.

### Preparaty Franciszka Kwizdy

po cenach najniższych.

Wyłączny skład dla Galicji

### „Avenariusia Carbolinum“

jedyny środek, zabezpieczający drzewo od zepsucia  
przez wilgoć i działania zmiennego powietrza.

### LINOLEUM

chodniki, przedściółka pod umywalnie, łózka,  
biórka, również do usłania całych posadzek.

### MATY

kokosowe i manilla.

Ogromny wybór

Przyrządów gumowych, chirurgicznych i technicznych.

Mydélka, Perfumy, Pudry, Gąbki toaletowe  
i inne, Szczotki do włosów, Szczoteczki do  
zębów, Rozpylacze.

Przybory bilardowe i do kręgielń.

### ARTYKUŁY DO POTRZEB DOMOWYCH

Świece Apollo, Mydło, Krochmal, Sztynnik,  
Borax, Guma w proszku, Sinka, Soda, Szuwaks,  
Szczotki ryżowe, Miotelki, Trzepaczki, Szpagat,  
Sznury do wieszania bielizny etc.

Wysyłki pocztą i koleją żelazną załatwiają się bezwzględnie. — Przy znaczniejszym odbiorze odpowiednie zniżenie cen.